Cena numeru podwójnego zł. 3.–

BUCHALTER POLSKI

MIESIĘCZNIK

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU BUCHALTERÓW-RZECZOZNAWCÓW, BUCHALTERÓW-BILANSISTÓW I ICH POMOCNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Pod redakcją ANTONIEGO JULJANA SZYLLERA

Rok 9 | Warszawa, Styczeń–Luty 1936 r. | Nr. 1-2 (95-96)

TREŚĆ ZESZYTU:

161



23

Sprawozdanie Finansowe

Polskiego Związku Zawodowego Buchalterów-Rzeczoznawców, Buchalterów-Bilansistów i Ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej za 1935 r.

B I L A N S

Polskiego Związku Zawodowego Buchalterów — Rzeczoznawców, Buchalterów — Bilansistów i Ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 31 grudnia 1935 r.

STAN CZYNNY

	zł	gr	zł	gr
1. **Gotówka**				
Kasa Związku	163	95		
P.K.O. r-k czekowy Nr. 18686 . .	187	56		
P.K.O. r-k oszczedn. Nr. 144426 c	23	59	375	10
2. **Weksle terminowe**			100	—
3. **Papiery Procentowe Własne**				
2 obligacje Premjowej Pożyczki Dolarowej Serja III po 5 dolarów	91	—		
1 oblig. 4% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej na 100 zł. w złocie	100	—		
1 oblig. Premjowej Pożyczki Budowlanej Serja I na 50 zł. . . .	45	—		
4 oblig. 6% Pożyczki Narodowej po 100 zł.	384	—		
4 oblig. 6% Pożyczki Narodowej po 50 zł.	192	—		
1 akcja Sp. Akc. Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich Serja B. na 50 zł.	15	—	827	—
4. **Papiery wartościowe, przeznaczone na zabezpieczenie rezerwy Funduszu Pośmiertnego**				
1 oblig. 6% Pożyczki Narodowej na 500 zł.	480	—		
14 oblig. 6% Pożyczki Narodowej po 100 zł.	1344	—		
36 oblig. 6% Pożyczki Narodowej po 50 zł.	1728	—	3552	—
5. **Ruchomości**				
Stan w dniu 1.I. 1935 r.	28380	61		
Zakupiono w 1935 r.	155	90	28536	51
6. **Udziały**				
Wartość 100 udziałów w Banku Spółdzielczym Buchalterów Polskich			11	77
7. **Różne Rachunki**				
Oddział w Gdyni	122	24		
Weksle protestowane	650	06		
Znaczek Związkowy	59	65		
Różni dłużnicy	108	—	939	95
Niedobór za 1935 r.			3022	92
			37.365	25
1. Weksle ratalne słuchaczów Kursów Wyższej Rachunkowości dla Buchalterów			5725	—
2. Weksle gwarancyjne słuchaczów Kursów Wyższej Rachunkowości dla Buchalterów			11010	—
			16735	—

STAN BIERNY

	zł	gr	zł	gr
1. **Wierzyciele Różni**				
Bank Spółdzielczy Buchalterów Polskich, r-k bieżący	1508	05		
Spółdzielnia „Dom Buchaltera Polskiego"	72	—		
Różni dostawcy i wierzyciele . .	11829	53		
Zobowiązania za sprzedane książki w Związku	282	15		
Wpłaty kandydatów na członków Związku i wpłaty do wyjaśnienia	363	60	14055	33
2. **Różne Rachunki**				
Wykłady dla Rolników	100	—		
Wpłaty okresu przyszłego (opłaty członkowskie)	802	20	902	20
3. **Fundusze Specjalne**				
Fundusz Pośmiertny	3660	06		
Fundusz Zapomogowy	504	—		
Fundusz Ankiety o Zawodzie Buchaltera	792	—		
Fundusz Działu Buchalterji Abonamentowej	130	64		
Fundusz Kursu dla Biegłych Sądowych	122	—		
Fundusz Budowy Domu	375	—	5583	70
4. **Kapitały Związku**				
Amortyzacyjny Ruchomości . . .	15228	87		
Własny Związku	1595	15	16824	02
			37365	25
1. Różni słuchacze Kursów Wyższej Rachunkowości dla Buchalterów za złożone weksle ratalne . . .			5725	—
2. Różni słuchacze Kursów Wyższej Rachunkowości dla Buchalterów za złożone wesle gwarancyjne .			11010	—
			16735	—

(Ciąg dalszy sprawozdania na str. 16).

BUCHALTER POLSKI

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU BUCHALTERÓW - RZECZOZNAWCÓW, BUCHALTERÓW - BILANSISTÓW I ICH POMOCNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Redakcja i Administracja
Warszawa, Nowogrodzka 20
telefon 8-41-05

Miesięcznik

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 6 do 7 wieczorem. Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie ostatniej

Rok IX. Warszawa, Styczeń—Luty 1936 r. Nr. 1—2 (95—96)

Przekształcenia i reformy w tradycyjnych metodach buchalterji

5. Metoda Niemiecka.

Metodę, znaną pod nazwą niemieckiej, zapoczątkował już w roku 1774 niemiecki autor Helwig, który zalecił i przeprowadził w praktyce *podział ogólnego dziennika* na dwa tomy: osobny dziennik dla operacyj *kasowych* i osobny memorjał — dla operacyj *niegotówkowych*. Dziennik kasowy prowadzi się w metodzie niemieckiej stronami — oddzielnie dla przychodu i rozchodu pieniężnego, otwierając każdą pozycję nazwą korespondującego z kasą kontrrachunku i zapisując kolejno wszystkie transakcje dnia, dla których znaczenie takiej pozycji jest wspólne; memorjał — prowadzi się strona za stroną, w zwykłym układzie buchalteryjnym. W księgowaniach układu systematycznego Helwig naśladował początkowo Haratti'ego, prowadząc w księdze głównej tylko *jedno zbiorowe konto towarów*, podczas gdy wszystkie inne rachunki zachowały w jego księdze głównej charakter analityczny. Zbiorowe konto towarów rozwijał Helwig — podobnie jak to czynił Haratti — na oddzielnych, szczegółowych rachunkach każdego towaru w osobnej księdze towarowej. Dopiero w dalszym rozwoju metoda niemiecka przekształciła zasadniczo wszystkie konta księgi głównej na syntetyczne, stosując jako rozwinięcie tych kont — zespół ksiąg analitycznych.

Podstawowy zabieg metody niemieckiej oparty jest na podziale dziennika i chociaż z tej racji spokrewniony on jest poniekąd z ideą francuską, to jednak w swej dalszej kombinacji różni się od niej zupełnie. Przedewszystkiem więc w metodzie niemieckiej ten podział wynika z rozbicia wszystkich operacyj tylko na dwie grupy obrotów: gotówkowych i niegotówkowych, nie wnikając poza tem w podział transakcyj w/g układu systematycznego (kontowego); to zaś powoduje zasadniczą różnicę w wykorzystaniu zapisów dziennikowych dla księgowań zbiorowych w/g układu systematycznego t. j. w księdze głównej; wprawdzie dzienniki metody niemieckiej powiązane są z kontami księgi głównej — podobnie jak w metodzie francuskiej — zapomocą miesięcznika lub zbiornika, ale w metodzie niemieckiej dopiero ta właśnie księga łącznikowa (zbiornik) jest narzędziem takiego systematycznego podziału księgowań, a w metodzie francuskiej powstaje on automatycznie, dzięki specjalnemu podziałowi dzienników.

Widomym znakiem odrębności francuskiej i niemieckiej koncepcji jest nietylko różnica w podziale i specjalnem przystosowaniu dzienników; odrębność tę podkreśla bardzo silnie także zupełnie inny sposób prowadzenia zbiornika, który w metodzie francuskiej nie ma żadnego praktycznego znaczenia i—krótko mówiąc jest niepotrzebny, a znów w metodzie niemieckiej jest on *niezbędny dla ugrupowania zapisów* z obu dzienników (kasowego i memorjałowego) *do księgi głównej*. Gdyby tego ugrupowania w metodzie niemieckiej nie było, to i koncepcja zapisów okresowych w księdze głównej byłaby całkiem nierealna, a to przekreśliłoby jedną z ważniejszych zalet tej metody. W związku z zastosowaniem zbiornika metody niemieckiej dla zapisów dziennikowych, w swoim czasie zalecane i dyskutowane były dwa kierunki okresowego grupowania księgowań w/g kont głównych: zapomocą jednej ogólnej pozycji i przeciwnie, przy pomocy kilku pozycyj zbiorowych. Na ukształtowanie samej metody nie miało to żadnego wpływu i ostatecznie oba te sposoby powszechnie się przyjęły, ale — nawiasem mówiąc — drugi z nich daje dokładniejszą charakterystykę obrotów w zapisach księgi głównej, ponieważ pozwala wprowadzać na konta sumy obrotów, scalonych według każdego z przeciwstawnych rachunków. Sposoby grupowania zapisów dziennikowych do zbiornika są rozmaite; ważnem jest, żeby tę pomocniczą czynność wykonywać z dnia na dzień, *w miarę postępu księgowań*, nie zapominając o codziennych sprawdzianach, bo tylko w tych warunkach uniknie się szkodliwego skupienia całomiesięcznej pracy scaleniowej i wyszukiwania omyłek w końcu miesiąca.

Księgi analityczne prowadzi się w metodzie niemieckiej równolegle z dziennika kasowego i z memorjału lub wprost z dokumentów, a księgę główną — w zbiorowych sumach okresowych, na podstawie miesięcznika (zbiornika). Jako cechy charakterystyczne metody niemieckiej można więc przyjąć: zapisy szczegółowe, chronologiczne — w dzienniku kasowym (operacje kasowe) i w memorjale (operacje niegotówkowe), zapisy szczegółowe na kontach ksiąg analitycznych, zapisy scalające (z obu dzienników) w miesięczniku i zapisy systematyczne, okresowe w księdze głównej. Konta zbiorowe księgi głównej sprawdzają cyfrowo odpowiadające im grupy kont szczegółowych w księgach analitycznych.

Dużą zaletą tej metody jest oszczędność pracy wobec skasowania wtórnych zapisów chronologicznych, co właśnie zawdzięczamy podziałowi dziennika na dwa różne tomy — t. j. na kasę i memorjał oraz zastosowaniu zbiornika. Taki podział dziennika ma jeszcze i tę dobrą stronę, że pozwala rozłożyć zapisy źródłowe rów-

Biblioteka Jagiellońska

nocześnie na dwóch pracowników. Również i w dalszej fazie księgowań metoda niemiecka, dzięki oddzielnym księgom analitycznym dla kont szczegółowych, pozwala na podział czynności między kilku pracowników, czyniąc aparaturę buchalteryjną dość dostępną.

Księga główna, zawierając okresowe zapisy w/g zbiorowych pozycyj z miesięcznika, zajmuje bardzo mało czasu; prowadzi się ją po zakończeniu księgowań w każdym miesiącu, za wyjątkiem tylko tych kont, które nie mają rozwinięcia w księgach analitycznych i wobec tego muszą być prowadzone szczegółowo w księdze głównej. Jednak konta tego typu trafiają się bardzo rzadko, no i — rzecz prosta — nie wymagają księgowań powtarzalnych, a więc nie zwiększają normalnie potrzebnej pracy.

W porównaniu z metodą włoską, metoda niemiecka jest znacznie dostępniejsza w podziale pracy i oszczędniejsza w wykonaniu. Wreszcie wyróżnia się korzystnie tem, że — w przeciwieństwie do innych metod — nadaje sie równie dobrze do małych, średnich i dużych przedsiębiorstw. Przeciw metodzie niemieckiej wysuwane są najczęściej następujące zarzuty: szkodliwe skupienie w końcu każdego miesiąca zestawień scaleniowych dla zbiornika i brak orientacji o dokonanych obrotach w/g kont głównych do czasu ukończenia zapisów w zbiorniku.

Jednakże w tych zarzutach jest tylko połowa prawdy; nagromadzenia pracy, związanej ze scalaniem obrotów do zbiornika można i należy unikać, grupując poszczególne zapisy codziennie, w miarę narastania ich w dziennikach, a wtedy niezwłocznie po zakończeniu miesiąca istnieje gotowy już materjał do zbiornika.

Także zmniejszenie a nawet usunięcie drugiej wady, którą ma być brak w ciągu całego miesiąca wskazówek cyfrowych o obrotach na rachunkach księgi głównej, zależy całkowicie od tego, kiedy i w jaki sposób wykonywana jest praca scaleniowa z dzienników. Prowadząc równolegle z zapisami dziennikowemi wykaz ugrupowań cyfrowych do zbiornika, otrzymuje się aktualne sumy obrotów w/g kont księgi głównej i te obroty można przyjąć nietylko jako przybliżone cyfry, ale już jako zupełnie ścisłe zestawienia rachunkowe. Naturalnie, że nieodzownym warunkiem takiego wyniku musi być prawidłowe sporządzanie tabelki ugrupowań, do czego przecież są i powinny być stosowane odpowiednie sprawdziany względem obrotów z każdego dnia.

Pomimo niewątpliwej wartości praktycznej, metoda niemiecka podlegała w początkowem stadjum swego rozwoju bardzo ostrej krytyce i dopiero w połowie dziewiętnastego wieku przyjęła się powszechnie. Opóźnienie utrwalenia tej metody wytłomaczyć można jedynie konserwatyzmem teoretyków i praktyków księgowych ówczesnej doby, bo w gruncie rzeczy i podział dziennika i scalanie obrotów w zbiorniku i wreszcie zabieg okresowego księgowania na kontach głównych — znane już z reform wcześniejszych i wypróbowane — nie mogły być przedmiotem poważnego sporu.

Sprzeczność poglądów w ocenie metody niemieckiej mogła więc powstać wyłącznie na tle *odmiennego przystosowania i wykorzystania znanych przedtem zabiegów*, a wysuwane z tej właśnie racji zarzuty długotrwałej krytyki były zupełnie bezpodstawne, ponieważ zwalczana modyfikacja przyniosła nowe pożyteczne możliwości organizacyjne w technice księgowej, nie naruszając w niczem niezbędnych elementów buchalteryjnej kontroli.

6. *Metoda amerykańska.*

Nazwa tej metody ma charakter reklamowy, lub może lepiej symboliczny; metoda „amerykańska" ani nie powstała w Ameryce, ani też nie ma tam szerszego zastosowania, chociaż dopiero w Ameryce zdołano ją sprawiedliwie ocenić. Twórcą tej metody był francuski autor Degrange, który dążąc do ukrócenia wielopisarstwa w buchalterji, opracował i w roku 1797 opublikował formę księgowań, przystosowaną do tego właśnie warunku.

W praktycznem rozwiązaniu swej idei Degrange wykazał niezwykłą zręczność, wprowadzając oryginalny zabieg w technice księgowania, polegający na zespoleniu dziennika z księgą główną. To właśnie w wybitnym stopniu zaspokoiło warunek podjętej reformy. Łącząc dwa — dotychczas zupełnie odrębne człony aparatury księgowej, Degrange zastosował rubrykowy układ w księdze swego pomysłu, wydzielając w niej obok treści zapisów— specjalną rubrykę rachunkową dla wszystkich bez wyjątku zapisów cyfrowych i przeznaczając ją na dziennikową kontrolę księgowań; tuż za kolumną dziennikową uszeregował kolejno kolumny kontowe, dzieląc każdą z nich na dwie rubryki rachunkowe — z przeznaczeniem dla debetu i kredytu każdego konta. Wobec takiego układu i przeznaczenia księgi, zapisuje się w niej treść każdej transakcji tylko jeden raz, roznosząc równocześnie sumy do kolumny dziennikowej i na przeciwstawne konta. W zapisach pozycyj prostych suma każdej transakcji wpisywana jest trzykrotnie, przyczem pierwsza suma stanowi chronologiczny zbiór wszystkich bez wyjątku księgowań, a dwie następne oddziałują zawsze na układ systematyczny (kontowy). W pozycjach złożonych zasada zapisów pozostaje — rzecz prosta — bez zmian, lecz wtedy, zapisując sumy zbiorowe na wspólne konta, zachowuje się równowagę rachunkową księgowań bez potrzeby wypisywania na nich sum szczegółowych, podobnie zresztą jak to jest praktykowane i w innych metodach.

Połączenie w jednej księdze zapisów chronologicznych i systematycznych sprawia, że *księgę główną prowadzi się zawsze równolegle z dziennikiem* i to przy bardzo korzystnem ograniczeniu czynności pisarskich, ponieważ treść zapisów dziennikowych jest równocześnie treścią zapisów na kontach. Dalszą oszczędność pracy zyskuje się na układzie pozycyj buchalteryjnych, gdyż w metodzie „amerykańskiej" odpada wypisywanie tytułów przeciwstawnych kont; tytuły te widoczne są w nagłówkach kolumn kontowych, a wobec tego niepotrzeba powtarzać ich w treści księgowań.

Zespolenie dziennika z księgą główną nie jest bynajmniej równoznaczne ze zniesieniem dziennika, o czem już w roku 1633 myślał i co nawet zamierzał uczynić Flori. Między zamiarem tego autora, a kombinacją Degrange'a widoczne są zasadnicze różnice już w samych założeniach myślowych (zbędność dziennika — według rozumowania Flori, a zachowanie tej formy zapisów u autora metody „amerykańskiej"). Różnice te potwierdza nad wyraz jasno zabieg Degrange'a, przy pomocy którego — *zachowując chronologiczny, dziennikowy porządek zapisów*, wykorzystuje on je równocześnie jako zapisy w ugrupowaniu kontowem. To też spotykane w literaturze buchalteryjnej hipotezy, przypisujące praautorstwo metody „amerykańskiej" włoskiemu autorowi z siedemnastego stulecia, wzbudzają poważne wątpliwości na temat interpretacji tego autora, zwłaszcza. że ani pochodzenie, ani autorstwo metody „amerykańskiej" nie mają za sobą żadnych niewyświetlonych tajemnic.

Księgowanie za jednym zabiegiem w dzienniku i w księdze głównej stanowi zupełnie odrębną cechę i jest wybitną zaletą metody „amerykańskiej"; tem też tłomaczy się jej popularność, zaobserwowana coprawda dopiero po zwycięskim powrocie tej metody z Ameryki.

Oprócz zmniejszenia pracy pisarskiej, wyróżnia się ta metoda korzystnie ograniczeniem omyłek cyfrowych w toku księgowania, ponieważ nie zna przenoszeń z dziennika na konta księgi głównej; dzięki równoczesnemu wpisywaniu sum do kolumny dziennikowej i na konta główne, a z drugiej strony dzięki matematycznym sprawdzianom tych księgowań na każdej oddzielnej stronie, ewentualne omyłki — jeśliby nawet takie się wkradły — wykryte będą zaraz przy podliczaniu wypełnionej strony, a więc niezwłocznie.

Następnie niemałą zaletą metody „amerykańskiej" jest łatwość porównywania zapisów w sensie kontrolnym (identyfikacja księgowań źródłowych z kontowemi) oraz znaczna przejrzystość równoczesnego przeglądu księgowań na wszystkich kontach głównych. Naodwrót zaś przegląd zapisów jednego konta za dłuższy okres czasu — w metodzie „amerykańskiej" jest kłopotliwy, bo — z powodu rozstrzelenia księgowań między mnóstwem pozycyj, dotyczących różnych innych kont — wymaga ustawicznego wertowania poszczególnych stronic. W praktyce nie ma to jednak większego znaczenia, ponieważ badaniom analitycznym i sprawdzającym podlegają przeważnie konta szczegółowe, a te we wszystkich metodach książkowych są jednakowo dostępne.

Wreszcie pewną zaletą metody „amerykańskiej" jest łatwość księgowania, gdyż w układzie tabelarycznym rubryki same naprowadzają na układ transakcyj. Ta charakterystyczna zaleta jest też najczęściej wykorzystywana przez początkujących, czy też nie dość samodzielnych pracowników, którym ułożenie zwykłej pozycji buchalteryjnej sprawia pewne trudności. Rozumie się, że ułatwienia techniczne w księgowaniu nie mogą zastąpić wiedzy buchalteryjnej, więc też nadużywanie tej zalety nietylko jest niewskazane, ale nawet doprowadza — i to niestety dość często — do przykrych rozczarowań; łatwa orjentacja w księgowaniu ma jednak swoje dodatnie znaczenie, szczególnie w takich warunkach organizacji księgowej, w których fragmenty prac buchalteryjnych przerzucone są na współdziałające z buchalterją lub też podległe jej organa; stosując w takich warunkach metodę „amerykańską", można z powodzeniem przyuczyć zwykły personel biurowy do prowadzenia w powierzonym zakresie pewnych fragmentów księgowych — pod fachowem kierownictwem i nadzorem buchalterji.

Dodatnie strony metody „amerykańskiej" niweluje ta jej wada, że przy połączonym układzie dziennika i kont — ilość kont ograniczona jest formatem księgi; stosowanie ksiąg wielkich formatów nie usuwa skutecznie tej wady i utrudniając wysoce samo księgowanie, jest zupełnie bezcelowe, a nawet z wielu względów wybitnie szkodliwe. Różne próby i zabiegi o charakterze techniczno-manipulacyjnym też nie są zdolne racjonalnie zapobiec skrępowaniu buchalterji ograniczoną ilością kont i wypływającym stąd skutkom. Takich zabiegów, jak przeznaczanie na debet i kredyt każdego konta tylko jednej kolumny rachunkowej, z warunkiem wpisywania w niej sum debetowych czarnym, a kredytowych — czerwonym kolorem (t. zw. „metoda" Poppe), albo też wpisywania w jednej kolumnie sum debetowych nad kredytowemi (t. zw. „metoda" Müller-Kalkberge'a) — w żadnym razie nie można uznać za wystarczające, a trzeba pamiętać o tem, że są one irracjonalne i ze względu na technikę pracy i z uwagi na wybitne okazje do ustawicznych omyłek i wreszcie z powodu niejasności w odczytywaniu zapisów. Jeszcze więcej nieracjonalne zabiegi polegają na przeznaczeniu wspólnej kolumny kontowej dla kilku kont i wyróżnianiu zapisów cyfrowych każdego konta innym kolorem. Z szeregu różnych pomysłów i kombinacyj, mających złagodzić podstawową wadę metody „amerykańskiej" przy pomocy techniczno-manipulacyjnych zabiegów, najlepszym jeszcze, lecz też ograniczonym w praktyce, jest pomysł H. Chankowskiego w jego przeróbce amerykanki na t. zw. wielokontówkę. Rubryka tytułowa każdej kolumny kontowej jest w tem zastosowaniu przeznaczona na tytuły dwu lub więcej kont, oznaczonych kolejno numerami porządkowemi, lub też symbolami w ramach każdej kolumny; te same numery czy też symbole i ewentualnie nazwy powtarzają się bezpośrednio nad właściwemi rubrykami rachunkowemi, przeznaczonemi dla obrotów każdego konta, przyczem — *dzięki zastosowaniu wkładek*, zwiększających ilość rubryk rachunkowych — *każde konto posiada osobną kolumnę dwurubrykową dla swych obrotów;* wkładki, węższe od szerokości księgi, rozmieszczone są regularnie między normalnemi stronicami, przedłużając w ten sposób szerokość miejsca dla kolumn kontowych o kilka lub kilkanaście rubryk rachunkowych, bez powiększania formatu, a ściślej — szerokości samej księgi. Ale i ten pomysłowy zabieg nie usuwa zasadniczej wady, a tylko zmniejsza ją do pewnych granic; wzamian zaś utrudnia technikę księgowania, zmuszając do częstego odwracania wkładek w trakcie zapisów i absorbującego poszukiwania potrzebnych kolumn rachunkowych na dość znacznej, a przytem częściowo zasłoniętej przestrzeni. To oczywiście nie pozostaje bez wpływu na tempo księgowania i sprzyja pomyłkom w postaci wpisów cyfrowych do niewłaściwych rubryk. Z tych względów trudności manipulacyjne w wielokontówce są niewątpliwie większe niż w zwykłej amerykance, a oprócz tego wadą wielokontówki jest niejednakowa grubość księgi, niemal o połowę grubszej w grzbiecie; przyczyną tego są właśnie wkładki, pogrubiające w taki sposób grzbiet i mniej więcej połowę szerokości księgi, czyniąc ją niezręczną w użyciu. Natomiast wielokontówka ma bezsporną wyższość w takiem zastosowaniu, gdzie — dzięki posiadaniu kilkudziesięciu kont w układzie tabelarycznym — można ograniczyć zapisy w księgach szczegółowych wyłącznie do pewnej grupy kont, np. osobowych; wtedy to, sprowadzając zapisy na kontach rzeczowych do jednokrotnej operacji pisarskiej w dzienniku-księdze głównej, zyskuje się, mimo pewnych trudności w samem księgowaniu, bardzo wiele.

Ograniczona ilość kont w amerykankach jest prostym skutkiem tabelarycznej konstrukcji tej księgi i przeciw temu niema żadnej w pełni skutecznej rady; dlatego też żadne zabiegi w kierunku powiększania ilości samoistnych kont, ani też operowanie wspólnemi kolumnami z przeznaczeniem każdej kolumny dla kilku kont i odróżnianie transakcyj według kolorów pisma — ani wreszcie jakiekolwiek inne zabiegi pisarskie, manipulacyjne, czy wreszcie graficzne — nie są w stanie rozprawić się radykalnie z tą ujemną stroną metody „amerykańskiej". To też w szerszej praktyce żadne z tych zabiegów nie mają i mieć nie mogą poważniejszego znaczenia.

Natomiast można osiągnąć dobre wyniki i to w obszernym zakresie stosowania tej metody, wykorzystując kolumny kontowe amerykanki dla podstawowych grup prawidłowo przemyślanego planu kont; ilość ta-

kich grup kontowych nawet w większych przedsiębiorstwach nie przekracza kilkunastu, a stosując np. w układzie kont system dziesiętny, można objąć księgowość dowolnego przedsiębiorstwa w ramy dziesięciu grup kontowych — bez obawy, że ilość tych grup nie będzie wystarczająca. Umiejętne opracowanie planu kontowego w układzie grupowym, a następnie celowe rozwinięcie każdej grupy w księgach analitycznych, daje dowolnie obszerny systemat kontowy w przekroju syntetycznym i szczegółowym. Przy zachowaniu tych warunków, jedna lub nawet kilka ksiąg analitycznych odpowiadać może pewnej podstawowej grupie, reprezentowanej w amerykance na osobnem koncie; sumy obrotowe tego konta będą wówczas sprawdzianem rachunkowym księgowań na wszystkich szczegółowych kontach danej grupy w jednej lub kilku księgach analitycznych. Wadą takiego zastosowania metody „amerykańskiej" jest to, że poza zapisami w amerykance, trzeba powtarzać bądź wszystkie, bądź też w każdym razie ogromną większość zapisów na szczegółowych kontach w księgach analitycznych, podobnie jak to jest we wszystkich innych metodach książkowych. Koncepcja metody „amerykańskiej", w łączności z zasadą grupowego planu kont głównych *przyjęła się również w niektórych odmianach metod nowoczesnych,* nie wyłączając odmian, opracowanych przez autorów polskich.

Pod względem przystosowania do podziału pracy, metoda „amerykańska" nie różni się wcale ani od nowej metody włoskiej, ani od metody niemieckiej, o ile stosuje się t. zw. amerykankę dwudziennikową, księgując w jednym tomie operacje kasowe, a w drugim — memorjałowe. Zabieg ten, zaczerpnięty w prostej linji z metody niemieckiej, wprowadzony został do metody „amerykańskiej" również przez H. Chankowskiego. Nawiasem mówiąc, zalecany przez tego autora wzór amerykańskiego *dziennika kasowego* (układ dwustronicowy z przeznaczeniem lewej strony dla przychodu, a prawej — dla rozchodu pieniężnego), można znacznie uprościć, stosując zwykłą amerykankę; pierwszą, pojedyńczą rubrykę rachunkową można wtedy wykorzystać jako pomocniczą rubrykę dla sum szczegółowych, następną dwurubrykową kolumnę przeznaczyć na kasę, a pozostałe kolumny na różne inne konta, *zachowując normalny podział każdego z nich na rubryki obciążeń i uznań.* Przy takiej zmianie zyskuje się więcej miejsca na kolumny kontowe, bo odpada rubryka treści na prawej stronie księgi, następnie redukuje się ilość napisów tytułowych nad kolumnami kontowemi — do połowy (w dwustronicowym układzie tytuły tych samych kont powtarzają się na lewej i prawej stronie), dalej — zapisując kolejno wszystkie operacje kasowe — wykorzystuje się oszczędniej księgę, ponieważ odpada wtedy kasowanie niepełnych stron przy równoległem przenoszeniu księgowań; wreszcie także ze względu na przejrzystość zapisów oraz łatwiejszą orjentację i przy księgowaniu i w czasie przeglądu kont — lepszy jest układ obu stron każdego rachunku obok siebie, aniżeli rozrzucanie rubryk kredytowych wszystkich rachunków na jednej, a debetowych — na drugiej stronie księgi. Amerykański dziennik kasowy w układzie H. Chankowskiego nadaje się raczej do zastosowania *przy dalszym podziale ksiąg,* a mianowicie *przy rozłożeniu dziennika kasowego na dwa osobne tomy* (dziennik kasowy przychodowy i dziennik kasowy rozchodowy), o ile oczywiście zakres i warunki pracy księgowej tego wymagają.

Ponieważ podzielony dziennik metody „amerykańskiej" zawiera, podobnie jak zwykła amerykanka, księgowania chronologiczno-systematyczne, więc *niema* tu *potrzeby stosować zbiornika,* który jest niezbędnym w metodzie niemieckiej; poprostu przenosi się ogólne sumy miesięcznych obrotów oddzielnie z dziennika kasowego i memorjałowego do księgi głównej; po zsumowaniu przeniesionych w ten sposób zbiorowych sum — otrzymuje się pełne obroty według wszystkich kont księgi głównej, którą dla tego celu autor zaleca również w formie amerykanki.

Przy niepodzielnym dzienniku-księdze głównej, podział pracy jest więcej ograniczony, zwłaszcza gdy księgi szczegółowe prowadzi się z zapisów źródłowych w amerykance, czego w zasadzie należy unikać, organizując przebieg księgowania bezpośredniego, to jest wprost z dokumentów.

Poza już omówionemi, metodę „amerykańską" obciążają jeszcze następujące wady: trudności manipulacyjne przy dokonywaniu zapisów w wielorubrykowej księdze tabelarycznej, częstość wielokolumnowych, uciążliwych przenoszeń i małe wykorzystanie miejsca, przeznaczonego do zapisów sumarycznych. Wady te występują tem silniej, im większy jest format księgi i liczniejsze konta. Duża ilość rubryk rachunkowych wywołuje przy księgowaniu niebezpieczeństwo omyłkowego odnoszenia sum na niewłaściwe konta, co również może mieć miejsce przy przenoszeniu sum, zagrażając komplikacjami rachunkowemi w trakcie miesięcznych bilansowań. Obecnie zwalcza się z powodzeniem wadę częstotliwości przenoszeń i powstających stąd pomyłek zapomocą specjalnego układu stronic, pozwalającego operować przenoszeniami w ten sposób, że *sumy przenoszone* są równocześnie *przeniesionemi,* a *zliczanie stron i zapisywanie wynikowych sum postępuje naprzemian od góry ku dołowi i w kierunku odwrotnym;* dzięki temu, na każdej stronie wypisuje się sumy zliczonych obrotów *tylko jeden raz* — w ostatnim lub pierwszym wierszu każdej strony.

Sądząc z publikacyj, wydaje się, że skasowanie przenoszeń wykombinował przed kilku lub kilkunastu laty Br. Kierst, a w każdym razie on to opisał zabieg dwukierunkowego sumowania stron — w swym artykule „Amerykanki" (Czasopismo Księgowych Nr. 6 z roku 1930); stosowanie tego zabiegu zalecane jest również przez innych autorów, ale w wydawnictwach o kilka lat późniejszych. W tymże artykule B. Kierst zaleca stałe szyldziki z nazwami kont, zamiast uciążliwego wypisywania wszystkich nazw kontowych na każdej stronie dziennika — ks. głównej; szyldziki umocowane są na płóciennych paskach do oprawy księgi, a wysunięte na wierzch w czasie księgowania, wskazują nad każdą kolumną rachunkową nazwę odpowiadającego jej konta. Uważam, że dla porządku i bezpieczeństwa należałoby, przy stosowaniu tych stałych szyldzików, podawać na wewnętrznej stronie okładki spis wszystkich kont w kolejnym porządku rozmieszczenia ich w księdze.

Przeciw metodzie „amerykańskiej" podnosi się jeszcze i ten zarzut, że utrudnia ona księgowanie operacyj w walutach obcych, nieprzeliczanych na walutę krajową, zmuszając do wydzielania tych operacyj w oddzielną księgę. Z pośród wszystkich innych, zarzut ten wydaje się najmniej słuszny, bo w równym niemal stopniu dotyczy i innych metod książkowych.

Ze względu na rodzaj ksiąg i charakter zapisów, metoda „amerykańska" wyróżnia się w grupie tradycyjnych metod książkowych równoczesnemi zapisami chronologiczno-systematycznemi w zespolonym tabelarycznie dzienniku-księdze głównej i zapisami szczegółowemi w księgach analitycznych; konta analityczne stosuje się względem tych wszystkich operacyj, które wymagają

oddzielnej, szczegółowej kontroli, a nie mają jej na samoistnych rachunkach w amerykance.

Naogół metoda „amerykańska“ cieszy się dotychczas dużem powodzeniem, przeważnie w przedsiębiorstwach mniejszych, a często stosuje się ją też w większych przedsiębiorstwach handlowych jako składową część buchalterji w zakresie pewnych działów kontrolnych; ma to miejsce zwłaszcza przy kombinowanej formie księgowań, która w metodach tradycyjnych jest zjawiskiem dość częstem.

W kilkanaście lat po powstaniu metody „amerykańskiej“ pojawiło się gorsze od niej naśladownictwo Fr. Bruneri, opublikowane pod tytułem „Contabilita domestica“ (1826), a w parę lat później interesował się nią, nie wnosząc ze swej strony nic nowego, naśladowca De La Porte'a, M. Battaile. Zaś współczesna — jeśli tak można powiedzieć — modernizacja tej metody, poza omówionemi już zabiegami, ogranicza się do zupełnie drobnych zmian w linjaturze (dwukolorowe linje rubryk kontowych, przestawienie kolejności niektórych rubryk etc), następnie do wprowadzenia numeracji poziomych wierszy na każdej stronicy i wreszcie do innych drobnych inowacyj w układzie linjatury albo w tekście napisów nad linjaturą; niektóre z tych inowacyj rzeczywiście są pożyteczne i ułatwiają księgowanie, ale żadna z nich nie zmienia w niczem podstawowej idei oryginału, ani też nie udoskonala go żadną nową koncepcją wyjściową, słowem — żadna z nich nie może być uznana ani jako odrębna *metoda*, ani nawet jako *odmiana* oryginału. Jedynie wielokontówkę H. Chankowskiego — z racji ściślejszego przystosowania jej do jednokrotności księgowań na kontach rzeczowych, możnaby sklasyfikować jako *nowszą odmianę* metody amerykańskiej.

Józef Bronisław Marszałek.

Plany rachunkowości

W dalszym ciągu prac, nadsyłanych przez Kolegów-Członków Związku i Czytelników, zamieszczamy:

1. Plan Rachunkowości Biura pomiarowo-parcelacyjnego — w opracowaniu kol. B. Gruma z Lublina.
2. Plan Rachunkowości powiatowego Związku komunalnego wraz z r-kiem strat i zysków przedsiębiorstwa komunalnego — apteki — w opracowaniu kol. M. Dworakowskiego z Warszawy.
3. Plan Rachunkowości Sklepu Spożywczo-Galanteryjnego — w opracowaniu kol. St. Brzozowskiego z Brzostowicy.

Zarząd Związku i Redakcja „Buchaltera Polskiego" postanowili nie wprowadzać żadnej korektywy do nadsyłanych przez Kolegów-Członków Związku i przez Czytelników „Buchaltera Polskiego" planów rachunkowości, gdyż pragną wywołać dyskusję i krytykę ze strony naszych Czytelników. **Najlepszą krytyką każdej pracy będzie nadesłanie przez zainteresowanego Czytelnika nowego planu odpowiedniej rachunkowości w opracowaniu własnem,** z omówieniem tych kwestyj, które w/g zdania piszącego, zostały potraktowane w poprzednim temacie błędnie, nieściśle lub niejasno. Nagromadzony tym sposobem materjał nietylko ożywi łamy „Buchaltera Polskiego", lecz przyczyni się do uporządkowania rachunkowości w poszczególnych dziedzinach gospodarstwa narodowego i umożliwi prace nad standaryzacją rachunkowości. W ogłaszanych planach rachunkowości każdy buchalter będzie mógł znaleźć wiele wskazówek dla siebie przy obejmowaniu pracy w jakiemkolwiek przedsiębiorstwie. Dlatego też dziękujemy serdecznie wszystkim Kolegom, którzy nadesłali prace swoje i prosimy pozostałych o pójście w ich ślady.

Rachunkowość biura pomiarowo-parcelacyjnego

Właścicielem biura jest mierniczy przysięgły. Biuro prowadzi parcelacje na rachunek właściciela (sprzedaż komisowa) oraz na r-k własny. Ponadto prowadzi: scalenia, likwidacje służebności (serwituty) oraz drobne pomiary i plany.

Przy sprzedaży komisowej pobiera się wynagrodzenie wg. umowy z właścicielem majątku, od 6 do 10% ceny szacunkowej.

Biuro prowadzi rachunkowość systemem włoskim. Podstawowe księgi są następujące: Inwentarzowa, Kasowa, Dziennik, Główna, oraz pomocnicze: Różnych, Wierzycieli i Dłużników, Kontowa nabywców (na każdy majątek osobna księga), wydanych akceptów, przyjętych weksli i Kosztów Administracji.

Konta w księdze Głównej dzielą się następująco:

R-k Bilansu otwarcia
„ Ruchomości
„ Kasy
„ Właściciela majątku
„ Nabywców majątku
„ Kosztów parcelacji majątku
„ Likwidacji służebności
„ Scalenia
„ Pomiarów i Różnych Robót Dorywczych
„ Własnych majątków w parcelacji.
R-k Akceptów
„ Weksli
„ Wierzycieli i Dłużników
„ Osobisty właściciela biura
„ Kapitału
„ Kosztów Administracji
„ Strat i Zysków
„ Sumy Przechodnie.

Przy rozpoczęciu parcelacji należy otworzyć jednocześnie trzy konta: 1) właściciela majątku, 2) nabywców majątku i 3) kosztów parcelacji danego majątku.

R-k właściciela majątku: D-t — 1) podjęte kwoty przez właściciela bądź osobiście, bądź z polecenia tegoż przez osoby trzecie lub też wpłaty do Banku, stosownie do umowy zawartej z właścicielem, 2) pożyczka Państwowego Banku Rolnego udzielona nabywcom na pokrycie reszty szacunku i 3) należna prowizja dla biura za prowadzenie parcelacji.

C-t — suma uzyskana z parcelacji: 1) wpłacona przez nabywców gotówka, 2) pokryta przez Bank Rolny.

R-k Nabywców: C-t. — wpłaty poszczególnych nabywców na szacunek oraz udzielone nabywcom pożyczki przez Bank Rolny.

D-t — zwroty zadatków i przeniesienie sumy netto na r-k właściciela majątku.

R-k Kosztów parcelacji: D-t. — 1) koszty związane z parcelacją: pomiary, plany, wyjazdy, druki, stemple, wypłaty pośrednikom i t. p., 2) przeniesienie czystego zysku z parcelacji na r-k strat i zysków.

C-t. — należna prowizja za parcelację od właściciela majątku.

R-k własnych majątków w parcelacji: D-t. — 1) wpłacony zadatek za nabyty majątek, 2) dalsze wpłaty gotówkowe, bądź akceptami.

C-t. — przeniesienie sumy do wyrównania z r-ku kosztów parcelacji danego majątku.

R-ki Likwidacji służebności i scalenia — prowadzi się jednakowo, otwierając dla każdego objektu osobny r-k.

C-t. — otrzymane zaliczki z Urzędu Wojewódzkiego.

D-t. — wynagrodzenie techników i kreślarzy za pomiary i plany, koszty wyjazdów i t. p. oraz przeniesienie czystego zysku na r-k strat i zysków— po zakończeniu pracy.

Prace pomiarowe w związku ze scaleniem i likwidacją służebności, prowadzone są na podstawie umów zawartych z Urzędem Wojewódzkim (dawniej Okręgowy Urząd Ziemski). Personel techniczny pobiera wynagrodzenie akordowe w wysokości 50 — 75% wynagrodzenia wypłacanego przez Urząd Wojewódzki, bez żadnych potrąceń, gdyż personel techniczny nie podlega przymusowi ubezpieczenia, jak również nie płaci podatku od uposażeń. Natomiast obowiązani są do składania zeznań o dochodzie i płacić podatki bezpośrednio do Urzędu Skarbowego.

R-k Pomiary i Różne Roboty Dorywcze: Ct. — wpłaty za wykonane drobne pomiary, plany, wizje sądowe, wyjazdy z komornikiem i t. p.

D-t — wynagrodzenie technikom za pomiary, kreślarzom za plany, papier rysunkowy, kalka itp. oraz przeniesienie w końcu roku czystego zysku na r-k Strat i Zysków.

R-k właściciela biura: Dt. — pobierane sumy na utrzymanie domu oraz na swoje osobiste wydatki.

C-t. — przeniesienie wydatków na r-k strat i zysków.

R-k Kapitału: Ct. — kapitał zakładowy oraz przeniesienie czystego zysku z r-ku strat i zysków.

D-t. — Normalnie zamyka się bilansem zamknięcia, a w wypadku strat — przenosi się stratę z r-ku strat i zysków.

R-k Kosztów Administracji dzieli się na następujące konta: 1) pensje pracowników administracji, 2) materjały piśmienne i przybory kreślarskie, 3) porto, stemple i depesze, 4) różne drobne wydatki, 5) koszty wyjazdów, 6) podatki, 7) ubezpieczenia społeczne, 8) telefon, 9) komorne, 10) światło i opał.

Sposób prowadzenia rachunków przy parcelacji:

I. PARCELACJA NA R-K WŁAŚCICIELA.

R-k Nabywcy majątku Kwiatkowice.

Zwroty zadatków różnym	25.000.—	Różni nabywcy na szacunek	225.000.—
Przeniesienie uzyskanej gotówki na r-k właściciela	300.000.—	Państw. Bank Rolny udziel. pożyczki	100.000.—
	325.000.—		325.000.—

R-k W. P. Kwiatkowski, właść. maj. Kwiatkowice.

Pobrana gotówka osob. za pokwit.	25.000.—	Uzyskana gotówka z parcelacji	300.000.—
Wpłaty do Banku Ziemian na r-k	145.000.—		
Pożyczka P. B. Roln. nabywcom	100.000.—		
Prowizja za parcelację 10%	30.000.—		
	300.000.—		300.000.—

R-k Koszty Parcelacji majątku Kwiatkowice.

Pośrednicy przy parcelacji	3.000.—	Prowizja za parcelację 10%	30.000.—
Pomiary i plany	6.000.—		
Wyjazdy w spr. parcelacji	3.000.—		
Różne drobne wydatki	1.000.—		
Czysty zysk na parcelacji przeniesienie na r-k Strat i Zysków	17.000.—		
	30.000.—		30.000.—

II. PARCELACJA NA R-K WŁASNY.

R-k Własny majątek w Parcelacji.

Nabyty majątek Zimne-Doły zadatek	20.000.—	Przeniesienie z r-ku Nabywcy maj. Zimne-Doły	200.000.—
Wystawione akcepty na resztę szacunku	180.000.—		
	200.000.—		200.000.—

R-k Nabywcy majątku Zimne - Doły.

Zwroty zadatków różnym	5.000.—	Różni nabywcy na szacunek	205.000.—
Przenies. na r-k Własne maj. w parcelacji	200.000.—	Pożyczka P. B. Rolnego	50.000.—
Przenies. na r-k Koszty parcelacji jako zysk na parcelacji	50.000.—		
	255 000.—		255.000.—

R-k Koszty Parcelacji maj. Zimne - Doły.

Pośrednicy przy parcelacji	2.500.—	Zysk na parcelacji, przeniesienie z r-ku „Nabywcy maj. Zimne-Doły„	50.000.—
Pomiary i plany	5.000.—		
Wyjazdy w spr. parcelacji	3.000.—		
Różne inne wydatki	1.500.—		
Czysty zysk na parcelacji	38.000.—		
	50.000.—		50.000.—

Bolesław Grum.

Plan rachunkowości Powiatowego Związku Komunalnego

Podaję plan rachunkowości powiatowego Związku Komunalnego z rachunkiem strat i zysków przedsiębiorstwa komunalnego, nadmieniając, że rachunkowość, według załączonego planu prowadzona jest na zasadzie podwójnego księgowania systemem amerykańskim.

W planie wykazane zostały niezbędne rachunki i przeksięgowane najwięcej typowe operacje.

Do każdego z rachunków Dziennika - Głównej winna być prowadzona księga pomocnicza z miesięcznem uzgadnianiem sald i bilansowaniem.

RACHUNEK STRAT i ZYSKÓW
Przedsiębiorstwa Komunalnego — Apteki

L. p.	STRATY		Suma Zł.	gr.	ZYSKI	Suma Zł	gr.
1	**Koszta administr.**				Ogólny obrót towarów w 1934 roku operacyjnym na sumę	33500	—
	Utrzymanie personelu		4800	—			
2	**Koszta handlowe**						
	Wynajem lokalu		1200	—			
	Materjały piśmienne i opakunkowe		350	—			
	Remont lokalu		1700	—			
	Dodatkowy zakup inwentarza i utensylji aptecznych . .		900	—			
	Asekuracja towarów		270	—			
	Podatki i świadectwo przemysłowe		430	—			
	Amortyzacja inwentarza (5% od sumy 10.000)		500	—			
	Świadczenia socjalne						
	Składki do Z. U. P. U. i Kasy Chorych		160	—			
	Towary						
	Remanent 1/I.34	23.000					
	Zakupiono w 34 r.	25.000					
	Razem	48.000					
	Remanent 1/I.35	29.000	19000	—			
			29310	—			
	Zysk		4190	—			
			33500	—		33500	—

DZIENNIK — GŁÓWNA

L. p.	Data		Foljo księgi pomoc.	TREŚĆ	Suma zaszłości zł.	g	Kasa D-t	Kasa K-t	P. K. O. D-t	P. K. O. K-t	Dochody budżetowe D-t	Dochody budżetowe K-t	Wydatki budżetowe D-t	Wydatki budżetowe K-t	Zaległości czynne D-t	Zaległości czynne K-t	Zaległości bierne D-t	Zaległości bierne K-t
				BILANS OTWARCIA	36400		16000	—	—	—	—	—	—	—	17000	—	—	11000
1	XII	2		Dodatki do podatków bezpośrednich	113000		113000	—	—	—	—	113000	—	—	—	—	—	—
2	„	2		Pobory pracowników za miesiąc	3500		—	3500	—	—	—	—	3500	—	—	—	—	—
3	„	5		Zaległe podatki samoistne za rok ubiegły	10500		10500	—	—	—	—	—	—	—	—	10500	—	—
4	„	8		Należn. za roboty drogowe z roku ubiegł.	7500		—	7500	—	—	—	—	—	—	—	—	7500	—
5	„	9		Subwencja T-wu Przyjaciół Narocza	500		—	500	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
6	„	11		Zwrot gminom miejskim należności z tytułu dodatków do pod. państw.	4000		—	4000	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
7	„	12		Wykupiono weksli własnych na sumę	3000		—	3000	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
8	„	12		Przyjęto weksel na zabezpieczenie zapomogi zwrotnej														
9	„	15		Wypłacono zaliczki na poczet poborów	700		—	700	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
10	„	19		Pożyczka w Banku Komunalnym z funduszu pożyczkowo-zapomogowego	10000		10000	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
11	„	19		%% od zaciągniętej pożyczki	600		—	600	—	—	—	—	600	—	—	—	—	—
12	„	20		Zwrot książeczki oszczędnościowej zdeponowanej tytułem kaucji przez przedsiębiorcę robót drogowych	2000		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
13	„	21		Obrót przedsiębiorstwa komunalnego za 1934 rok operacyjny	33500		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
14	„	21		Udział w podatku od spożycia, przelany przez M.S.W. na R-ek bieżący w P.K.O.	12000		—	—	12000	—	—	12000	—	—	—	—	—	—
15	„	21		Podjęto z R-ku bieżącego w P. K. O.	8000		8000	—	—	8000	—	—	—	—	—	—	—	—
16	„	21		Różne wydatki, wynikające z wykonania budżetu administracyjnego	105000		—	105000	—	—	—	—	105008	—	—	—	—	—
17	„	21		Przelano czysty zysk przedsiębiorstwa na R-ek budżetu administracyjnego	4190		4190	—	—	—	—	4190	—	—	—	—	—	—
				Do przeniesienia:	354390		161690	124800	12000	8000	—	129190	109100	—	17000	10500	7500	11000

TREŚĆ	Sumy pozabudżet. D-t	Sumy pozabudżet. K-t	Sumy przechodnie D-t	Sumy przechodnie K-t	Weksle własne D-t	Weksle własne K-t	Weksle obce D-t	Weksle obce K-t	Zaliczki zwrotne D-t	Zaliczki zwrotne K-t	Pożyczki D-t	Pożyczki K-t	Depozyty walorowe D-t	Depozyty walorowe K-t	Deponenci D-t	Deponenci K-t	Przedsiębior. komunalne D-t	Przedsiębior. komunalne K-t	Wykonanie budżetu D-t	Wykonanie budżetu K-t
BILANS OTWARCIA	—	1000	—	15000	—	6000	—	—	—	—	—	—	3400	—	—	3400	—	—		
1. Dodatki do podatków bezpośrednich	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
2. Pobory pracowników za miesiąc	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
3. Zaległe podatki samoistne za rok ubiegły	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
4. Należn. za roboty drogowe z roku ubiegł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
5. Subwencja T-wu Przyjaciół Narocza	500	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
6. Zwrot gminom miejskim należności z tytułu dodatków do pod. państw.	—	—	4000	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
7. Wykupiono weksli własnych na sumę	—	—	—	—	3000	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
8. Przyjęto weksel na zabezpieczenie zapomogi zwrotnej																				
9. Wypłacono zaliczki na poczet poborów	—	—	—	—	—	—	—	—	700	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
10. Pożyczka w Banku Komunalnym z funduszu pożyczkowo-zapomogowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	10000	—	—	—	—	—	—		
11. %% od zaciągniętej pożyczki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
12. Zwrot książeczki oszczędnościowej zdeponowanej tytułem kaucji przez przedsiębiorcę robót drogowych	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2000	2000	—	—	—		
13. Obrót przedsiębiorstwa komunalnego za 1934 rok operacyjny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	33500	33500		
14. Udział w podatku od spożycia, przelany przez M.S.W. na R-ek bieżący w P.K.O.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
15. Podjęto z R-ku bieżącego w P. K. O.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
16. Różne wydatki, wynikające z wykonania budżetu administracyjnego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
17. Przelano czysty zysk przedsiębiorstwa na R-ek budżetu administracyjnego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
Do przeniesienia:	500	1000	4000	15000	3000	6000			700			10000	3400	2000	2000	3400	33500	33500		

L. p.	Data	Foljo księgi pomoc.	TREŚĆ	Suma zaszłości zł.	g	Kasa D-t	Kasa K-t	P. K. O. D-t	P. K. O. K-t	Dochody budżetowe D-t	Dochody budżetowe K-t	Wydatki budżetowe D-t	Wydatki budżetowe K-t	Zaległości czynne D-t	Zaległości czynne K-t	Zaległości bierne D-t	Zaległości bierne K-t
			Z przeniesienia	354390		161690	124800	12000	8000	—	129190	109100	—	17000	10500	7500	11000
			WYKONANIE BUDŻETU:														
			Dochody Budżetowe — 129190 zł	—		—	—	—	—	129190	—	—	—	—	—	—	—
			Wydatki budżetowe — 109100 „	—		—	—	—	—	—	—	—	109100	—	—	—	—
			BILANS ZAMNIĘCIA.														
		A	Salda czynne:														
			1. Kasa . . . . zł. 36890.—	—		—	36890	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
			2. P. K. O. . . . . „ 4000.—	—		—	—	—	4000	—	—	—	—	—	—	—	—
			3. Zaległości czynne . . „ 6500.—	—		—	—	—	—	—	—	—	—	—	6500	—	—
			4. Zaliczki zwrotne . . „ 700.—	—		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
			5. Depozyty walorowe . „ 1400.—	—		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
			zł. 49490.—														
		B	Salda bierne:														
			1. Zaległości bierne . . zł. 3500.—	—		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3500	—
			2. Sumy pozabudżetowe . „ 500.—	—		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
			3. Sumy przechodnie . „ 11000.—	—		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
			4. Weksle własne . . „ 3000.—	—		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
			5. Pożyczki . . . „ 10000.—	—		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
			6. Deponenci . . . „ 1400.—	—		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
			7. Nadwyżka budżetowa . „ 20090.—	—		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
			zł. 49490.—	354390		161690	161690	12000	12000	129190	129190	109100	109100	17000	17000	11000	11000

TREŚĆ	Sumy pozabudżet. D-t	Sumy pozabudżet. K-t	Sumy przechodnie D-t	Sumy przechodnie K-t	Weksle własne D-t	Weksle własne K-t	Weksle obce D-t	Weksle obce K-t	Zaliczki zwrotne D-t	Zaliczki zwrotne K-t	Pożyczki D-t	Pożyczki K-t	Depozyty walorowe D-t	Depozyty walorowe K-t	Deponenci D-t	Deponenci K-t	Przedsiębior. komunalne D-t	Przedsiębior. komunalne K-t	Wykonanie budżetu D-t	Wykonanie budżetu K-t
Z przeniesienia	500	1000	4000	15000	3000	6000	—	—	700	—	—	10000	3400	2000	2000	3400	33500	33500	—	—
Dochody Budżetowe — 129190 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	129190
Wydatki budżetowe — 109100 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	190100	—
1. Kasa zł. 36890.—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
2. P. K. O. „ 4000.—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3. Zaległości czynne „ 6500.—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
4. Zaliczki zwrotne „ 700.—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	700	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5. Depozyty walorowe „ 1400.—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1400	—	—	—	—	—	—
1. Zaległości bierne zł. 3500.—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
2. Sumy pozabudżetowe „ 500.—	500	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3. Sumy przechodnie „ 11000.—	—	—	11000	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
4. Weksle własne „ 3000.—	—	—	—	—	3000	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5. Pożyczki „ 10000.—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	10000	—	—	—	—	—	—	—	—	—
6. Deponenci „ 1400.—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1400	—	—	—	—	—
7. Nadwyżka budżetowa „ 20090.—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	20090	—
zł. 49490.—	1000	1000	15000	15000	6000	6000	—	—	700	700	10000	10000	3400	3400	3400	3400	33500	33500	129190	129190

Z figurujących w Dzienniku - Głównej rachunków: 1) rachunek Kasy reguluje wszelkie obroty gotówkowe, 2) rachunek P. K. O. jest pomocniczym rachunkiem kasy, na który się księguje memorjałowo wszelkie na ten rachunek wpływy, natomiast podjęcia gotówki z powyższego rachunku zapomocą czeku księguje się na rachunek kasy, jako na rachunek przeciwstawny, 3) na rachunku Dochodów i Wydatków budżetowych księguje się wszelkie wpływy i wydatki, jak kasowe, tak i memorjałowe, wynikające z wykonania budżetu administracyjnego (ogólnego), natomiast dla budżetów specjalnych winien być prowadzony oddzielny rachunek, 4) na rachunek Zaległości Czynnych księgowane są wszelkie należności instytucji, zalegające z okresów poprzedzających rok budżetowy, na rachunek zaś Zaległości Biernych wszelkie niespłacone zobowiązania budżetowe z okresów poprzedzających rok budżetowy, 5) rachunek Sum pozabudżetowych reguluje wszelkie sumy własne, t. j. nieobjęte budżetem, 6) rachunek Sum przechodnich służy dla księgowania wyłącznie sum obcych, czasowo znajdujących się w kasie, 7) rachunki Weksli własnych i Weksli obcych służą dla księgowania akceptów i weksli obcych, do których to rachunków winien być prowadzony rejestr-terminarz wekslowy, 8) na rachunek Zaliczek zwrotnych księguje się wyłącznie zaliczki wypłacane personelowi na poczet poborów, natomiast zaliczki budżetowe, t. j. sumy wypłacane do wyliczenia się wyodrębniane są i księgowane na rachunek Zaliczek budżetowych, ewentualnie na wydatki budżetowe, 9) rachunek Pożyczek służy dla księgowania wszelkich pożyczek zaciąganych przez instytucje, odsetki od których księguje się na rachunek wydatków budżetowych, 10) na rachunek Depozytów walorowych księguje się wszelkie walory zdeponowane w kasie instytucji, przeciwstawnym rachunkiem jest rachunek Deponentów, na który też księgowane muszą być depozyty gotówkowe składane do kasy i księgowane na rachunek kasy. Przedsiębiorstwa komunalne, jako prowadzące swą gospodarkę na podstawie oddzielnego budżetu, muszą mieć w Dzienniku - Głównej rachunek przedsiębiorstw komunalnych, na który księgowane są wszelkie obroty przedsiębiorstwa, według sprawozdań miesięcznych (możliwie). Sprawozdania te jednocześnie są kontrolą operacji przedsiębiorstwa. Zamyka się rok budżetowy rachunkiem Wykonania budżetu oraz bilansem zamknięcia z wykazaniem sald czynnych i biernych.

Inwentarz Związku Komunalnego niema odpowiedniego rachunku w Dzienniku - Głównej, a wszelkie wydatki na zakup i reperację inwentarza przewidywane są budżetem i księguje się na rachunek wydatków budżetowych, natomiast w księdze inwentarzowej, z końcem roku budżetowego, sporządza się inwentarz stanu majątkowego, odzwierciadlający aktywa i pasywa związku komunalnego. Niezależnie od tego prowadzi się stale spis wszelkiego zakupionego inwentarz.. i zmian w nim.

M. Dworakowski.

Rachunkowość sklepu spożywczo - galanteryjnego

Firma, której rachunkowość niżej opisuję, jest to sklep II kat. ze sprzedażą detaliczną i hurtową artykułów spożywczych, galanterji, materjałów piśmiennych oraz wyrobów tytoniowych. Czas potrzebny do zaksięgowania wszystkich czynności à jour przeciętnie 2 godziny dziennie przy obrocie 130.000 rocznie.

Zasadnicze księgi:

kasowa, dziennik-system włoski (pozycje kasowe i memorjałowe), główna, inwentarzowa i bilansowa.

Pomocnicze księgi:

księga sklepowa — wzór Nr. 3 — koszty handlowe, r-ki różnych, kartoteka odbiorców i dostawców podzielona wg. nazwisk w ten sposób, że białe kartki odbiorcy, różowe dostawcy, kontrola akceptów i weksli.

Księgowanie sprzedaży za gotówkę i na kredyt dokonuje się na podstawie utargów dziennych za gotówkę — wzór Nr. 1 — i na kredyt — wzór Nr. 2. — Karty (wzór 1 i 2) sporządzane są z bruljonu podzielonego na rubryki stawek podatkowych t. j. na sprzedaż towarów scalonych i towarów innych.

Hurt zaś uwidoczniony jest w kopjale rachunkowym.

Wzór Nr. 1.

Utarg dzienny za gotówkę w dniu 1 marca 1935 r.

Za towary scalone	Za towary inne	Razem
1.50	2—	3.50
0.50	3.75	4.25
2.—	5.75	7.75

Wzór Nr. 2.

Utarg dzienny na kredyt w dniu 1 marca 1935 r.

Jarocki Jan			
scalone	3.15		
inne	2.20		5.35
Dąbrowska Anna			
scalone	0.15		
inne	1.15		1.30
Zestawienie:		Razem	6.65
scalonych	3.30		
innych	3.35		

W ten sposób zestawione wykazy sprzedaży księguję w „Dzienniku" z wyszczególnieniem nazwisk i sum

Wzór Nr. 3 — MARZEC 1935 r.

Przychód — Obrót towarami innemi — Rozchód

Dzień	Pozycja	Treść	№ faktury	Wartość kupna	Wartość sprzedaży	Zwroty	Dzień	Pozycja	Treść			Zwroty
1	84	„Sokół" W-wa za 2 tys. gilz	832	50—	56—		1	86	Utarg dzienny za gotówkę	160.70		
							„	87	Utarg dzienny na kredyt	372.36		
							31	203	Utarg dzienny za gotówkę	232.81		
							„	214	Utarg dzienny na kredyt	391.09		
							„	218	H. Jankowski wzrot 1 p. pończoch		1.156.96	3.90

wszystkich odbiorców na kredyt. Do „Głównej" księguję na r-ku „Towarów — sprzedaż" tylko sumy bez treści zapisu.

Do „księgi sklepowej", która zastępuje mi ks. Towarową, księguję wg. wzoru Nr. 3.

Księga ta podzielona jest na 3 części: na kupno - sprzedaż towarów scalonych, kupno - sprzedaż towarów innych i sprzedaż towarów hurtem. Podział ten jest konieczny ze względu na różne stawki podatkowe od obrotu. Po zaprzychodowaniu towaru po cenie kupna przeprowadzam odrazu kalkulację i piszę wartość sprzedażną zakupionego towaru. Taka przybliżona ocena wartości sprzedażnej daje możność uzgodnienia remanentu towarów w sklepie z księgami na każde żądanie. Po upływie każdego miesiąca podliczam poszczególne obroty i uzgadniam z „Główną" z r-kiem „Towarów - sprzedaż".

Konta księgi „Głównej".

Bilans otwarcia, kasa, R-k Towarów - kupno, R-k Towarów - sprzedaż, Odbiorcy, Dostawcy, koszty handlowe, — koszty przewozu, wyjazdów, personelu i inne, Podatki, Procenty i prowizje - odsetki, prowizja od soli i tytoniu, bonifikaty, Akcepty, Nieruchomości, Ruchomości, Papiery wartość., R-k bieżący właściciela, Kapitał, Weksle, Weksle w inkasie, Fundusze — amortyzacyjny ruchomości, nieruchomości, specjalne, Sumy Przechodnie, R-k Strat i zysków, Bilans zamknięcia.

Przed sporządzeniem Bilansu zamknięcia zostaje otworzony jeszcze r-k „Wynikowy towarów".

R-K STRAT i ZYSKÓW

Koszty handlowe	Zysk na towarach
Podatki	Prowizja, bonifikaty
Amortyzacja	Zysk na eksploat. nieruchom.
Czysty zysk przeniesiono na kapitał	

BILANS ZAMKNIĘCIA

Kasa	Kapitał
Papiery wartościowe	Fundusze
Towary	Dostawcy
Odbiorcy	Akcepty
Nieruchomości	Sumy przechodnie
Ruchomości	
Weksle	
Sumy przechodnie	

St. Brzozowski.

Rachunek dłużników

(artykuł dyskusyjny).

O ciekawym sposobie załatwienia się z r-kiem Dłużników wspomina miesięcznik „Wirtschaftlichkeit", udzielający swym czytelnikom premje za ujawnianie t. zw. „Kniffów", polegających na ułatwianiu sobie prac w biurowości.

Premję taką przyznano pewnemu buchalterowi za rozwiązanie następującej kwestji. Buchalterja zalegała dwa miesiące, co oczywiście utrudniało wszelką kontrolę na r-ku dłużników, uniemożliwiało wysyłkę monitów, a jednocześnie przyczyniała przedsiębiorstwu straty, których uniknąć było można, gdyby w normalnych warunkach ponaglenia zostały we właściwym czasie rozesłane. Mimo, że zastosowano jeden z najmodniejszych w Niemczech systemów przebitkowych, stan poprzedni w niczem się nie zmienił. Z wrodzoną niemcom drobiazgowością zaczęto przeto śledzić cały przebieg pracy, dochodząc do rezultatów, w wyniku których zrezygnowano z dalszego prowadzenia kart kontowych.

Zastosowano system księgowania, który jak twierdzi ów „wynalazca" zajmuje mu wszystkiego pół dnia pracy, a przedewszystkiem ułatwia znacznie orjentację w stanie R-ku Dłużników.

System ten, którego wogóle nie można nazwać systemem, powstał na tle pytania, które sobie postawiono: „poco prowadzić kartotekę, gdy zastąpić może ją kopja rachunku", doprowadził do następującej reorganizacji całej księgowości:

1) Rachunki, pisane maszyną, wysyłano zaopatrzone kolejnym numerem, przyczem kopję rachunku przeznaczono dla buchalterji, która

2) księgowania dokonuje na podstawie tejże kopji na D-t ogólnego R-ku Dłużników z uwzględnieniem numeru rachunku w treści, kredytując R-k Towarów wzgl. Sprzedaży, poczem

3) zaksięgowany w ten sposób rachunek jest odkładany do specjalnej teczki sposobem alfabetycznym, gdzie oczekuje pokrycia przez dłużnika.

4) Z chwilą, kiedy należność zostaje pokryta, wyjmuje się rachunek z teczki, nakleja nań przekaz, zawiadomienie P. K. O. czy też asygnatę przychodową i księguje się wpływ należności na C-t Dłużników i D-t Kasy, banku lub t. p.

5) W tygodniowych odstępach czasu dokonuje się kontroli rachunków, znajdujących się jeszcze w teczce, przyczem zapadłe należności zostają ponaglone. Kopję ponaglenia spina się z rachunkiem. Gdy przy rachunku znajdzie się już druga kopja ponaglenia, następuje inkaso pocztowe i t. d.

6) Dla kontroli ogólnego stanu należności podlicza się co miesiąc sumę wszystkich rachunków, co zajmuje o wiele mniej czasu, aniżeli sumowanie kartotek, z których ¾ zwykle już nieczynnych nic nie daje, podczas kiedy w teczce znajdują się tylko rachunki, przedstawiające rzeczywiste należności.

7) Jeżeli klient udziela częstych zamówień, wówczas wszystkie jego rachunki grupują się w teczce tak, że ogólną sumę jego zobowiązań łatwo wyłowić, co w kartotece nie jest tak łatwe.

8) Pokryty w całości rachunek odkładany jest kolejno wg. numeru do drugiej teczki zatytułowanej „Pokryte Rachunki Klientowskie".

System ten okazał się podobno bardzo znakomity z tego względu, że zmniejsza znacznie robotę i pisaninę, a co najważniejsze odpada sporządzanie właścicielowi przedsiębiorstwa wyciągów, bowiem zamiast nich daje mu się do ręki teczkę „Niepokrytych Rachunków", z której bardzo prędko zorjentuje się, jakie kwoty przypuszczalnie będzie miał do dyspozycji w poszczególnych terminach.

Jakie stanowisko zająłby nasz Urząd Skarbowy, gdyby tak u nas w Polsce pokusił się ktoś na wprowadzenie podobnej inowacji?

M. Ostand.

Etyka zawodowa

W artykule pod powyższym tytułem (Buchalter Polski Nr. 9 z roku ub.) Szanowny Kolega A. Tyszkiewicz porusza niezmiernie ciekawe zagadnienie natury etycznej na tle zawodowem. Wydaje mi się jednak, że wskutek pomieszania pojęć, autor wspomnianego artykułu doszedł do błędnych wniosków.

Szanowny Kolega Tyszkiewicz utrzymuje, że:

Twierdzenie A.

(1) Między *moralnością* a *etyką* zawodową zachodzi rozbieżność.

Uzasadnienie.

(2) Bo *moralność* jest *cnotą* i streszcza się w pojęciu, że nie wolno osiągać dla siebie korzyści kosztem i z krzywdą bliźniego. Zaś *etyka* zawodowa jest *obyczajem*, który może być zarówno dobry, jak i zły.

Założenie B.

(3) *Każdy* zawód ma *swoją* etykę zawodową, nie wyłączając nawet zawodu złodziejskiego.

Wniosek

(4) że *etyka zawodowa* jest niczem innem, jak *egoizmem zawodowym.* (podk. moje).

Przeanalizujmy więc niektóre określenia. Uważam bowiem, że ta metoda pozwoli nam porozumieć się jednym językiem i ułatwi zorjentowanie się w powyższych kwestjach.

Etyka pojęciowo ma dwa znaczenia, pierwsze: jako nauka ścisła określa rodzaje nakazów moralnych, bada ich powstanie, rozwój i t. d.; drugie — jako system określonych nakazów dla woli i działania ludzkiego, nakazów o charakterze normatywnym, które są podstawą, punktem wyjściowym dla naszej oceny, wartościowania według nich postępków ludzkich. Za „dobre" więc uważamy to, co jest zgodne z normami etycznemi, za „złe" zaś to, co jest sprzeczne z temi normami.

Moralność, pojęciowo, również używamy w dwuch znaczeniach. Pierwsze — przedmiotowe, obejmujące ogół zasad dotyczących woli i postępowania ludzkiego i w tem też znaczeniu stanowi ona przedmiot dociekań nauki — Etyki. Mówiąc o moralności w drugiem znaczeniu — subjektywnem — rozumiemy przez to pewien stopień, poziom rozwoju w przyswojeniu norm etycznych, przejawiających się w woli i działaniach ludzkich, rozpatrywanych z punktu widzenia ich zgodności lub niezgodności z temi normami w jakiejś epoce, u jakiegoś ludu, klasy, zawodu, człowieka.

Pojęcia etyki i moralności, używane w pierwszem znaczeniu, pokrywają się, w drugiem — treść ideowa wyrazu „moralność" różni się od „etyki" w tem, że mówiąc o moralności, mamy na myśli *poziom* rozwinięcia się i przenikania do świadomości ludzkiej nakazów moralnych, t. j. czy w mniejszym, czy w większym stopniu przejawiają się one w działaniach ludzkich danego środowiska, miejsca, epoki i t. d. Mówiąc o etyce w drugiem znaczeniu, ta charakterystyczna cecha wyróżniająca pojęcie moralności „poziom", nie mieści się w pojęciu etyki.

Nie zachodzi więc między etyką i moralnością rozbieżność pojęciowa, czyli biegunowa przeciwstawność pojęć w tem znaczeniu, na które wskazuje Szanowny Kolega Tyszkiewicz. Różnicę podkreśliłem, lecz w innem ujęciu. Tę różnicę możnaby określić nie pod względem jakościowym, lecz raczej ilościowym.

Konstruując uzasadnienie (2) przez utożsamienie moralności z cnotą, a etyki z obyczajem, Kolega Tyszkiewicz oparł na nim swoje twierdzenie (1) o rozbieżności między moralnością i etyką. Rozpatrzmy więc, czy w uzasadnieniu nie tkwi jakiś błąd logiczny, wypływający z tej samej przyczyny — pomieszania pojęć.

Jeżeli chodzi o znaczenie, ideową treść wyrazu „obyczaj", to rozumiemy przezeń zwyczaj, porządek postępowania w życiu *powszechnie* przyjęty. A więc sposób i prowadzenie życia, sposób postępowania, zachowania i obejścia się przez stałe stosowanie przyznany i w życiu danego narodu przyjęty. Różnica pojęciowa między etyką i obyczajem polega — według mnie — na tem, że etyka w znaczeniu nakazów etycznych — dotyczy treści, a obyczaj — raczej — formy postępowania ludzkiego. A jeżeli tak, to treść tych pojęć nie jest identyczna, a poza tem — jak sam autor artykułu twierdzi— że obyczaj może być zły lub dobry, co w pojęciu etyki, jako systemu nakazów moralnych o charakterze normatywnym, nie mieści się.

Przejdźmy skolei do określenia cnoty. Pojęcie cnoty obejmuje ogół dobrych przymiotów człowieka, przejawiających się w szlachetnych uczynkach, spełnianych z całem poczuciem godności osobistej. Dostojność, wzniosłość, szczytność, gotowość do poświęceń, oto charakterystyczne cechy człowieka cnotliwego zarówno w postawie wewnętrznej, w jego mocy i prawości charakteru, jak i w postępowaniu. Słowem, cała statyka i dynamika życiowa takiej wyjątkowej jednostki ludzkiej zlewa się w jeden harmonijny zespół cech w najidealniejszej postaci.

Szanowny Kolega Tyszkiewicz utrzymuje, że moralność jest cnotą, czyli oba te określenia utożsamia. Wydaje mi się, że tak nie jest. Pojęcie bowiem cnoty obejmuje dodatnie właściwości charakteru człowieka, pojęcie zaś moralności — ogół prawideł, według których należy postępować, a w drugiem znaczeniu — subjektywnem — stopień rozwinięcia się u ludzi poczucia obowiązków moralnych.

Rozpatrzmy teraz następne założenie (3). Jeżeli etyka nie jest obyczajem, który może być zły lub dobry, lecz systemem nakazów o charakterze normatywnym dla woli i działania ludzkiego, w jednakowym stopniu obowiązujących człowieka bez względu na wykonywane czynności, stanowisko społeczne i t. d., to skądże każdy zawód może mieć „swoją etykę"? Normy etyczne w *jednakowym stopniu* dotyczą tak kupca, jak adwokata, tak buchaltera, jak lekarza, siodlarza, krawca, profesora i t. d. Jeżeli wzorem będzie 1, to odchylenia 0,9;0,8 i t. d. nie będą wzorem 1. Gdy naprzykład poziom uczciwości, zaufania, wzajemnego zrozumienia, życzliwości może być różny w różnych zawodach i te niejednakowe poszczególne poziomy nie dorastają do normy ogólnej, to nie wypływa stąd wniosek logiczny, że każdy z tych poziomów moralnych, odmiennych w każdym zawodzie, stanowi normę, która w naszem rozumieniu jest wyższa. Jeżeli złodzieje, o których wspomina Kolega Tyszkiewicz, np. przy podziale łupu, podniosą się o stopień wyżej w poczuciu sprawiedliwego podziału skradzionych przedmiotów pomiędzy sobą, to jednak całe ich postępowanie, polegające na niestosowaniu się do prawideł etycznych, nikt nie nazwie „etyką zawodową", ponieważ w ich działaniach widzimy sprzeczność z normami etycznemi.

Nie widzę więc dostatecznie uzasadnionych powodów, by postępowanie ogółu członków danego zawodu — w związku z wykonywaniem swych czynności — częstokroć sprzeczne z prawidłami etycznemi, określać mianem „etyki zawodowej". Gdy członkowie danej profesji, mając na celu egoistyczny interes ich zawodu, bez względu na dobro ogólne, powołują się na tego rodzaju „etykę zawodową", to albo treści i sensu prawideł etycznych nie rozumieją, albo uważają, że naiwność ludzka jest tak daleko posunięta, iż postępowanie nieetyczne, gdy go nazwą zgodnem z „etyką zawodową", to sprawa będzie w porządku. Jeżeli członkowie danego zawodu wytworzyli sobie specyficzne, ekskluzywne zwyczaje, kolidujące z dobrem ogólnem, to nie wypływa stąd wniosek, by te właśnie zwyczaje identyfikować z etyką.

Gdy więc adwokat — o czem wspomina autor artykułu — przy przejmowaniu sprawy od innego adwokata, wymaga pisemnej zgody poprzednika, krępując w ten sposób do pewnego stopnia swobodę klienta, a lekarze w stosunku do pacjentów tego nie czynią, to porównywując te lub podobne działania członków w obu zawodach, możemy wywnioskować, że *poziom* etyczny, a inaczej mówiąc moralność osób wymienionych profesyj — jest niejednakowa. Błędne zaś byłoby rozumowanie, że inna jest etyka zawodowa tu, a inna tam. Nie są to więc różne etyki lecz różne poziomy, stopnie tej etyki, bo etyka w znaczeniu systemu nakazów dla woli i działania ludzkiego jest jedna i jednakowo wszystkich — bez względu na zawód — obowiązująca.

Pojęcie etyki zawodowej jest pojęciem szczegółowszem, którego podstawową cechę wyróżniającą stanowi koleżeństwo, będące — wśród różnych stopni współżycia między ludźmi — pewnym stopniem bliskości. Ta bliskość rozpatrywana na płaszczyźnie danego zawodu, wytwarza w konsekwencji pewien wzrost wzajemnego zrozumienia i potęgowanie więzi zawodowej jako konieczności życiowej. Tu się znów wyłania instynkt egoizmu, który, o ile nie jest opanowany i mitygowany przez światlejsze jednostki, umiejące patrzeć na dalszy dystans, przeradza się w swojego rodzaju małostkowość, krótkowidztwo i przebiegłe kombinatorstwo. Hołdowanie jednak takim tendencjom nieetycznym nie można nazywać etyką zawodową i wyprowadzać stąd wniosek (4), że etyka zawodowa jest niczem innem, jak egoizmem zawodowym. Bo działania egoistyczne, wypływające z wrodzonej skłonności do podporządkowania wszystkiego interesowi własnemu, znajdują się w rażącej kolizji z działaniami etycznemi, których treścią jest odwrotny stosunek — podporządkowanie interesów własnych dobru ogólnemu.

Koleżeństwo polega na wzajemnem zaufaniu, życzliwości, radzie i pomocy. Dalszy stopień zbliżenia ludzi, to przyjaźń, a więc stosunek oparty na głębokiej serdeczności. Ten stosunek, ta łączność koleżeńska, nie powinny się jednak przejawiać w formie jakiegoś *bezkrytycznego* nastawienia i ustosunkowania. Dążenie do wytworzenia atmosfery harmonijnego współżycia ogółu członków danego zawodu nie powinno być oparte li tylko na polityce interesu, t. j. na jednostronnem poszukiwaniu korzyści bez względu na dobro ogólne. Obok bowiem interesów każdego z poszczególnych zawodów istnieje interes całości, stojący oczywiście wyżej od pierwszego i lekceważenie tego dobra wyższej miary działa dezorganizująco, destrukcyjnie, co znów nie leży w interesie poszczególnych grup, będących częściami tej całości. *Stąd wniosek, że interes członków danego zawodu nie powinien kolidować ze służbą tychże członków dla dobra społeczeństwa i państwa.*

To też, mojem skromnem zdaniem, w naszej organizacji nie wystarcza t. zw. praca czysto zawodowa — podniesienie poziomu fachowego i obrona interesów danego zawodu. Chodzi również nie mniej o pracę wychowawczą w kierunku podnoszenia poziomu moralnego. Odczyty i pogadanki, urządzane przez Związek na temat zagadnień etycznych, wzbudzą i rozszerzą sferę zainteresowań członków Związku. Nasunie się szereg uwag i spostrzeżeń, wyłoni się temat dyskusyjny, a w następstwie i „przykazania etyczne obowiązujące buchaltera", którym uchybienie spowoduje napiętnowanie tego, kto przeciwko nim wykracza. Trzeba bowiem zrozumieć, że prawidła etyczne są wędzidłem i pochodnią, ujarzmieniem i prężnością, hamulcem i dźwignią, poskromieniem i strzałą dla ducha i umysłu ludzkiego.

Pilica. *Henryk Sadowski.*

Polski Związek Zawodowy Buchalterów-Rzeczoznawców, Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w R.P.

różni się od innych organizacji buchalterów, ponieważ:

1. W poczet członków Związku przyjmuje wyłącznie Polaków-chrześcijan,
2. Nie należy do Unji Związków Zawodowych,
3. Nie wchodzi w skład Rady Głównej Zrzeszeń Księgowych i Rzeczoznawców w Polsce.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

Polskiego Związku Zawodowego Buchalterów-Rzeczoznawców, Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej za 1935 rok.

(Ciąg dalszy ze str. 2-ej).

WYKONANIE BUDŻETU ZA 1935 ROK

DOCHODY BUDŻETOWE	Preliminowano	Wykonano	Osiągnięto: Więcej niż preliminowano	Osiągnięto: Mniej niż preliminowano
1. Wpisowe	500 —	460 —		40 —
2. Składki członk. .	21000 —	22348 75	1348 75	
3. Wpływy za stenogramy wieczorow dyskusyjnych . . .	2000 —	2069 25	69 25	
4. Komisja Towarzyska	100 —			100 —
5. Ofiary różne . . .	1000 —	5815 —	4815 —	
6. Różne dochody . .	400 —	1458 33	1058 33	
7. Wpłata Kursów Wyższej Rachunkowości dla Buchalterów za używanie lokalu i świadczenia Związku	9000 —	9000 —		
	34000 —	41151 33	7291 33	140 —
		+ 7151.33	+ 7151.33	

Zestawienie wykonania budżetu:	
Dochody	41151 33
Wydatki	36235 74
Nadwyżka dochodów	4915 59

WYDATKI BUDŻETOWE	Preliminowano	Wykonano	Wydatkowano: Więcej niż preliminowano	Wydatkowano: Mniej niż preliminowano
1. Pensje personelu Związku i świadczenia socjalne .	13000 —	13161 74	161 74	
2. Komorne	6700 —	6407 50		292 50
3. Utrzymanie i remont nowego lokalu	3500 —	3906 03	406 03	
4. Opał	600 —	676 57	76 57	
5. Światło	600 —	661 89	61 89	
6. Telefon	1000 —	650 56		349 44
7. Materjały piśmienne i kancelaryjne	300 —	681 28	381 28	
8. Druki	200 —	86 55		113 45
9. Porto	1000 —	1326 18	326 18	
10. Ogłoszenia . . .	500 —	70 —		430 —
11. Koszty stenogramów wieczorów dyskusyjnych . .	2000 —	1923 64		76 36
12. Prenumerata „Buchaltera Polskiego" dla Członków Związku	2000 —	2940 20	940 20	
13. Prenumerata pism i kupno książek .	400 —	333 15		66 85
14. Utrzymanie Oddziału w Gdyni .	900 —	625 63		274 37
15. Różne wydatki .	1300 —	2784 82	1484 82	
	34000 —	36235 74	3838 71	1602 97
		+ 2235.74	+ 2235.74	

Nadwyżka składa się:	
z nadwyżki dochodów	7151 33
za potrąceniem nadwyżki wydatków	2235 74
W rezultacie nadwyżka budżetowa	4915 59

RACHUNEK DZIAŁALNOŚCI ZA 1935 ROK

1. Strata na wekslach protestowanych	497 32	
2. Strata na udziałach Banku Spółdzielczego Buchalterów . . . Polskich	9.988 23	10485 55
		10485 55

1. Nadwyżka budżetowa	4915 59	
2. Nadwyżka na Kursach Wyższej Rachunkowości dla Buchalterów w 1935 r.	1873 47	
3. Nadwyżka na „Buchalterze Polskim" w 1935 r.	673 57	7462 63
Niedobór za 1935 r.		3022 92
		10485 55

Specyfikacja ofiar.

1.	Subsydjum Banku Polskiego dla „Buchaltera Polskiego"	zł. 500,—
2.	Za prace naukowe Związku	„ 3.000,—
3.	Broszkowski Stanisław	„ 7,50
4.	Chmielewski Henryk	„ 102,—
5.	Czychak Stanisław	„ 48,—
6	Dworakowski Mikołaj	„ 48,—
7.	Gadawski Jan	„ 30,—
8.	Grabiński Janusz	„ 48,—
9.	Gościniak Czesław	„ 48,—
10.	Herniczek Ignacy	„ 25,—
11.	Heneczkowski Zygmunt	„ 48,—
12.	Jaxa-Chamiec Bolesław	„ 1,50
13.	Jaworski Tadeusz	„ 20,—
14.	Kieszkowski Bronisław	„ 17,—
15.	Koźmic Franciszek	„ 96,—
16.	Kędziorski Józef	„ 50,—
17.	Koralkowski Aleksander	„ 48,—
18	Korepta Władysław	„ 48,—
19.	Kryński Zdzisław	„ 8,—
20.	Klawitter Władysław	„ 100,—
21.	Kardach Wilhelm	„ 96,—
22	Kobrzyński Aleksander	„ 60,—
23.	Kotapka Ludwik	„ 10,—
24.	Marszałek Józef - Bronisław	„ 48,—
25.	Majewski Stanisław	„ 48,—
26.	Neugebauer Adam	„ 48,—
27.	Nowakowski Jerzy	„ 10,—
28.	Olejnik Kazimierz	„ 96,—
29.	Pliszke Jan	„ 48,—
30.	Radewicz Mieczysław	„ 144,—
31.	Rajzberg I.	„ 16,—
32.	Szyller Antoni - Juljan	„ 48,—
33.	Szmakfefer Aleksander	„ 48,—
34.	Stanek Mieczysław	„ 48,—
35.	Solecki Bolesław	„ 96,—
36.	Srzednicki Roman	„ 96,—
37.	Szydłowski Edward	„ 15,—
38.	Sułkowski Nikodem	„ 23,—
39.	Szałwiński Gabryel	„ 48,—
40.	Staszewski Henryk	„ 48,—
41.	Strelau Leon	„ 15,—
42.	Tyszkiewicz Aleksander	„ 116,—
43.	Tomaszyński Wacław	„ 48,—
44.	Termanowski Wincenty	„ 48,—
45.	Turkowski Zygmunt	„ 50,—
46.	Wasiłowski Stanisław	„ 48,—
47.	Wiśniewski Kazimierz	„ 48,—
48.	Wojciechowski Stefan	„ 50,—
		zł 5.815,—

Specyfikacja różnych wydatków.

1.	Koszty manipulacyjne z r-ku w P. K. O.	zł. 44,60
2.	Opłaty taryfowe od przekazów rozrachunkowych	„ 1,35
3.	Noworoczne i napiwki	„ 42,—
4.	Ofiary na różne cele	„ 77,—
5.	Radjo	„ 36,—
6.	Różne wydatki biurowo-administracyjne (dozorcy, listonoszom, na cukier i herbatę, drobne wydatki i in.)	„ 1.079,30
7.	Szyldy	„ 56,10
8.	Opłaty sądowe, notarjalne i honorarja adwokackie	„ 276,40
9.	Koszty udziału w Kongresach Międzynarodowych	„ 561,27
10.	Blankiety nadawcze i czeki P. K. O.	„ 70,15
11.	Koszty przeprowadzki woźnego	„ 40,—
12.	Koszty zastępstwa woźnego w czasie urlopu	„ 85,—
13.	Koszty przeniesienia Kasy „Fortis"	„ 75,—
14.	Koszty uzyskania pozwolenia na broń	„ 31,—
15.	Kupno ubrania dla woźnego	„ 32,—
16.	Koszty egzekucyjne	„ 29,—
17.	Nadwyżka wydatków Komisji Towarzyskiej	„ 119,55
18.	Wydatki na propagandę buchalterji dla rolników	„ 128,80
		zł. 2.784,82

Specyfikacja różnych dochodów.

1.	Procenty od papierów procentowych oraz z r-ków w K. K. O. i P. K. O.	zł. 64,25
2.	Dochód z pokazu buchalterji przebitkowej	„ 365,—
3.	Wpływy ze spisanych na straty weksli protestowanych	„ 34,23
4.	Nadwyżka wpływów za druki deklaracyjne	„ 305,10
5.	Dochód z prac dorywczych i ofiary za prace	„ 124,50
6.	Nadwyżka z Kursów Handlowych dla Kupiectwa Polskiego	„ 263,30
7.	Dochód z Wykładów dla Prawników	„ 182,25
8.	Za inkaso weksli	„ 11,20
9.	Różne dochody	„ 108,50
		zł. 1.453,33

Sprawozdanie rachunkowe Związku daje obraz **działalności tegoż.**

Niezorganizowany Buchalter, Polak-chrześcijanin, winien wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.

SPRAWOZDANIE RACHUNKOWE

Kursów Wyższej Rachunkowości dla Buchalterów za 1935 r.

WYDATKI	zł	gr	zł	gr
Wartość książkowa skryptów pozostałych z 1934 r.			4544	99
Wynagrodzenie Dyrekcji (pedagogogicznej i administr.)	10100	—		
Wynagrodzenie personelu i świadczenia socjalne	12663	65		
Honorarja profesorskie za wykłady i egzaminy	18691	85		
Wynagrodzenie stenografów	200	—		
Wynagrodzenie za pomoc biurową doryweczą	225	—		
Komorne, opał, światło oraz świadczenia Związku i Banku Buchalterów	10000	—		
Telefon	538	04		
Papier na stenogramy	182	40		
Druk skryptów wykładowych	616	—		
Koszty propagandy	3711	71		
Porto	1906	55		
Różne materjały kancelaryjne	807	65		
Druki	599	60		
Różne wydatki	3801	79	64044	24
Nadwyżka wpływów (przeniesiona na r-k Działalności Związku za 1935 r.)			1873	47
			70462	70

WPŁYWY	zł	gr	zł	gr
Wpływ za czesne od słuchaczów grupy I	1176	60		
Wpływ za czesne od słuchaczów grupy II	4657	10		
Wpływ za czesne od słuchaczów grupy III	13777	80		
Wpływ za czesne od słuchaczów grupy IV	38301	50		
Wpływ za egzaminy	11865	50		
Wpływ z opłat manipulacyjnych	277	—		
Wpływ za druki podaniowe	306	10		
Wpływ za dodatkowe skrypta wykładowe	101	10	70462	70
			70462	70

SPRAWOZDANIE RACHUNKOWE

miesięcznika „Buchalter Polski" za 1935 r.

WYDATKI	zł	gr	zł	gr
Papier	636	80		
Druk	2438	71		
Honorarjum redaktorskie i wierszowe	2069	30		
Porto	130	77		
Klisze	73	56		
Oprawa roczników	675	—		
Różne wydatki	24	28	6048	42
Nadwyżka wpływów (przeniesiona na r-k Działalności Związku za 1935 r.)			673	57
			6721	99

WPŁYWY	zł	gr	zł	gr
Pozostałość z 1934 r.			149	66
Wpływy za prenumeratę pozazwiązkową	2716	97		
Wpływy za prenumeratę dla Członków Związku	2940	20		
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy	321	11		
Sprzedaż roczników oprawionych	280	—		
Sprzedaż roczników bez oprawy	12	—		
Sprzedaż numerów okazowych	47	05		
Wpływy za ogłoszenia	255	—	6572	33
			6721	99

SPRAWOZDANIE RACHUNKOWE POKAZU BUCHALTERJI PRZEBITKOWEJ W 1935 R.

WYDATKI	zł	gr
Przeniesiono na r-k Różnych Dochodów Związku	365	—
	365	—

WPŁYWY	zł	gr
Wpływy za udział słuchaczów Kursów Wyższej Rachunkowości dla Buchalterów	345	—
Wpływy za udział innych osób	20	—
	365	—

SPRAWOZDANIE RACHUNKOWE KURSÓW HANDLOWYCH DLA KUPIECTWA POLSKIEGO ZA 1935 R.

WYDATKI			WPŁYWY		
Wypłacono Profesorom za udział w Komisji Egzaminacyjnej . . .	20 —		Pozostałość z roku 1934	62 30	
Przeniesiono na r-k Różnych Dochodów Związku nadwyżkę wpływów	263 30	283 30	Wpływ reszty czesnego	221 —	283 30
		283 30			283 30

SPRAWOZDANIE RACHUNKOWE FUNDUSZU ZAPOMOGOWEGO ZA 1935 R.

WYPŁATY			WPŁYWY		
Pozostałość Funduszu Zapomogowego na rok 1936		504 —	Pozostałość z 1934 r.	261 80	
			Wpływy w 1935 r. od Członków—Ofiarodawców	242 20	504 —
		504 —			504 —

SPRAWOZDANIE RACHUNKOWE FUNDUSZU POŚMIERTNEGO ZA 1935 R.

WYPŁATY			WPŁYWY		
Wypłacono Zapomogi Pośmiertne:			Pozostałość z roku 1934	2923 34	
1. po ś.p. Lipińskim Stanisławie	600 —		Wpływy w 1935 r. ze składek dwuzłotowych	2845 —	5768 34
2. po ś.p. Rudniewskim Wilhelmie	600 —				
3. po ś.p. Świat Janie	600 —				
Wydatkowano na nekrolog, wieniec na trumnę i na żałobę po ś.p. viceprezesie Związku Lipińskim Stanisławie	254 65				
Wypłacono na opłatę stemplową od wpłat i wypłat Funduszu Pośmiertnego	53 63	2108 28			
Pozostałość Funduszu Pośmiertnego na 1936 r.		3660 06			
		5768 34			5768 34

5-ciolecie Oddziału w Gdyni

W dniu 23 listopada 1935 r. Oddział n/Związku w Gdyni obchodził pięciolecie swego istnienia.

Na uroczystość pięciolecia przybył szereg zaproszonych osób z terenu gdyńskiego oraz prezes Zarządu Głównego, kol. A. J. Szyller.

Podczas biesiady towarzyskiej wygłoszono kilka przemówień, a przedewszystkiem wygłosili przemówienia: przewodniczący Oddziału w Gdyni — kol. A. J. Pliszke, sekretarz i inicjator założenia Oddziału — kol. W. L. Kardach, przedstawiciele innych pracowniczych organizacji gdyńskich oraz prezes Związku, kol. A. J. Szyller.

Uroczystość zakończyła wspólna fotografja uczestników, którą zamieszczamy niżej, jak również podajemy treść przemówienia kol. W. L. Kardacha:

„W dniu 19 listopada 1930 r. odbyliśmy nasze zebranie organizacyjne, na którem z pośród 31 obecnych odrazu 25-ciu przystąpiło do naszej organizacji, a w miesiąc później liczba członków wyniosła 28. Minęło 5 lat, lecz liczba członków się nie podniosła. Można łatwo ulec wrażeniu, że Oddział nasz znajdujący się w środowisku nowego wielkiego handlu, przemysłu i spedycji, powinien był o ile nie potroić, to przynajmniej podwoić swoje szeregi. Dlaczego tak się nie stało? Przedewszystkiem skutkiem opieszałości w wypełnieniu swoich obowiązków członkowskich wykreśliła Centrala 12 kolegów z listy członków, 10 kolegów opuściło nas z powodu zmiany stanowiska i miejsca pracy. Jednakże w miejsce tych 22 ustępujących przystąpiła ta sama liczba nowych członków, tak, że ilość członków tut. Oddziału wahała się stale między 28-miu a 32-ch, czyli, że grono nasze nie zmalało. Z pośród pierwszych członków oddziału pozostało w naszych szeregach 12 kolegów, stanowiących niejako trzon tutejszego Oddziału.

Z początku praca nasza w Oddziale posuwała się z trudem, pomimo że jesteśmy członkami jednego zawodu i zdawałoby się, że poglądy i zapatrywania będą równe albo będą nieznaczne różnice. Okazało się jednak, że sposób myślenia i ujęcia sprawy były bardzo różnorodne nietyle z temperamentu i praktyki zawodo-



wej, ile z powodów raczej dzielnicowych. Zjechaliśmy się tutaj do Gdyni z różnych części kraju i z zagranicy, przywieźliśmy każdy z osobna swoje własne doświadczenia, własne poglądy na sprawy zawodowe i społeczne, własne zapatrywania na sprawy organizacyjne, na pracę zawodowo-społeczną.

Prawie każdy z nas usłyszał inne przekonania i dziwił się, jak każdy inną drogą zdążał do tegoż samego celu. Teraz już zbieramy się w najlepszej komitywie myśli, zebrania nasze nie kuleją mimo, że odbywają się co tydzień, co jest dowodem, że poczucie koleżeństwa i wspólnej doli, równe dążenie do jednego celu, i wspólne wysiłki ku udoskonaleniu swej wiedzy są bardzo silne.

Związek nasz, mając na oku udoskonalenie fachowe swych członków, urządził poniedziałkowe wieczory dyskusyjne, na których omawiane są źródłowo wszelkie sprawy z dziedziny prawa, skarbowości, ubezpieczeń społecznych i t. p., a całkowity przebieg tych wieczorów jest stenografowany i dostarczany członkom w stenogramach odbitych na powielaczu.

Wzorem Centrali odbywają się w Oddziale Gdyńskim co środę podobne wieczory dyskusyjne. Przez różne wykłady, referaty, odczyty staramy się rozszerzyć wiadomości fachowe, wyrównać interpretacje rozporządzeń i ustaw, rozwiązać zagadnienia, zachodzące w specyficznych przedsiębiorstwach gdyńskich. Omawiamy sprawy podatkowe, socjalne i gospodarcze na każdym wieczorze dyskusyjnym i dajemy indywidualne porady i zalecenia. Dlatego też nasze środowe zebrania, o przeciętnej frekwencji 14 osób, chętnie są odwiedzane.

Mam niezłomną nadzieję, że następne 5 lat bardziej jeszcze zespolą członków Oddziału i zachęcać będą niezrzeszonych buchalterów do wstąpienia w nasze szeregi.

Tylko wspólną siłą, wspólnem dążeniem osiągniemy to, czego tak bardzo pragniemy, mianowicie, prawną ochronę zawodu buchaltera.

Wnoszę toast na cześć koleżeństwa i solidarności".

PRENUMERATA „Buchaltera Polskiego" wynosi (z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów w Warszawie) kwartalnie zł. 4.50, półrocznie zł. 8.20, rocznie zł. 16. Członkowie Polskiego Zw. Buchalterów-Rzeczoznawców, Buch.-Bilansistów i ich Pomocników otrzymują pismo bezpłatnie.

CENA OGŁOSZEŃ: połowa strony tytułowej zł. 300.—

	przed tekstem	za tekstem	w treści redakcyjnej
cała strona	zł. 280.—	zł. 200.—	zł. 350.—
1/2 „	„ 150.—	„ 110.—	„ 180.—
1/4 „	„ 80.—	„ 60.—	„ 100.—
1/8 „	„ 45.—	„ 35.—	„ 60.—

WPŁATY dla „Buchaltera Polskiego" należy uskuteczniać na konto w P. K. O. Nr. 18686 — Polski Związek Buchalterów-Rzeczoznawców, Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników — Warszawa.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowogrodzka 20, telefon 8-41-05.

Redaktor i wydawca: *ANTONI JULJAN SZYLLER.*

Drukarnia Wzorowa — Warszawa, Długa 20, telefon 11-16-60.